

OD KONGRESU WIEDEŃSKIEGO DO POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Zwołany we wrześniu 1815 roku **Kongres Wiedeński** miał uporządkować skomplikowane problemy dynastyczne, ustrojowe i graniczne w ponapoleońskiej Europie. Rokowania polityczne trwały prawie dziesięć miesięcy. Główne postanowienia, ogłoszone 9 czerwca 1815, opierały się na dwóch zasadach - nienaruszalności praw dynastii i równowadze sił. Na straży tych zasad miało stać Święte Przymierze. Rosja, Austria i Prusy, broniąc starego porządku stały się hamulcem wszystkich ruchów demokratycznych i rewolucyjnych do końca XIX wieku.

Najtrwalszą decyzją kongresu była wieczysta neutralność Szwajcarii. Ten zapis obowiązuje do dzisiaj.

Tematem obrad były też dalsze losy ziem polskich, których głównym orędownikiem był car Aleksander I. Zgodnie ze swoim interesem doprowadził do utworzenia **Królestwa Polskiego** w unii personalnej z Rosją. Decyzją Kongresu utworzone zostało również Wielkie Księstwo Poznańskie, które otrzymawszy autonomię stało się częścią Królestwa Prus oraz Rzeczpospolita Krakowska.

Królestwo Polskie posiadało wszystkie najważniejsze atrybuty państwa: własne terytorium, Sejm, odrębne prawo, szkolnictwo. Określone przez konstytucję zasady funkcjonowania Królestwa odznaczały się dużym liberalizmem, ale tylko formalnie. W rzeczywistości władca nie respektował swobód obywatelskich, a zwłaszcza uprawnień Sejmu.

Królestwo posiadało własną armię z polskimi sztandarami, oficerowie i generałowie byli Polakami. Nadzór nad wojskiem sprawował wielki książę Konstanty, jego postępowanie - bezsensowny dryl, kary cielesne oraz znieważanie oficerów, sprawiło, że w armii zaczęło narastać niezadowolenie.

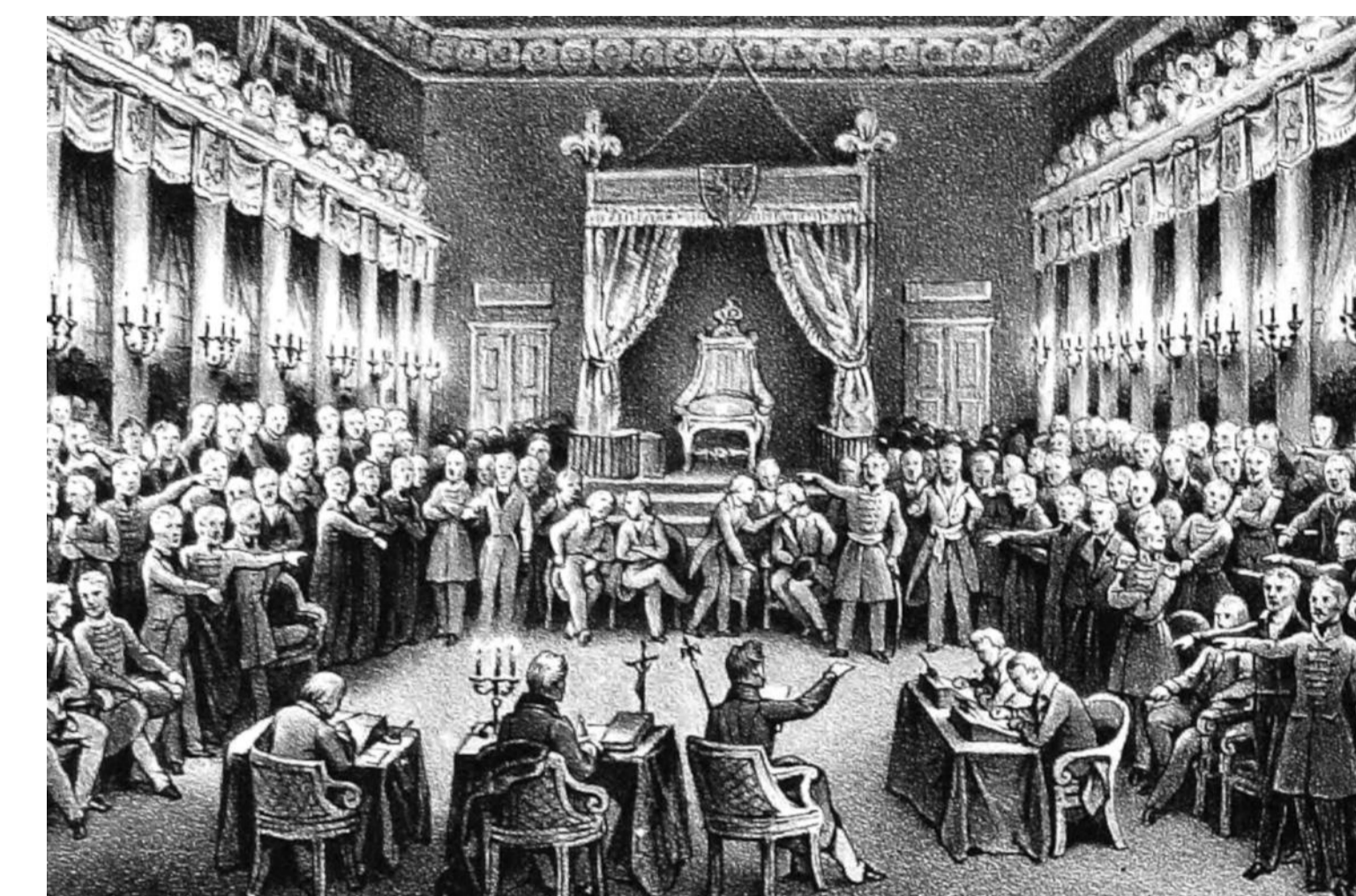
Od roku 1819 powstawały w wojsku **organizacje spiskowe** - Wolnomularstwo Narodowe przekształcone w Narodowe Towarzystwo Patriotyczne, których twórcą był major Walerian Łukasiński. Były to organizacje tajne, zmierzające do pogłębienia poczucia narodowego i stworzenia silnej patriotycznej opinii publicznej a także obrony swobód konstytucyjnych. Organizacje wprawdzie zostały rozbite, ale nie powstrzymało to działalności spiskowej.

Już w 1828 roku powstało **sprzysiężenie młodzieży wojskowej w Szkole Podchorążych Piechoty** w Warszawie pod wodzą podporucznika Piotra Wysockiego. Po dwóch latach przygotowań - motywowani radykalizacją nastrojów wśród robotników, wynikającą m.in. ze wzrostu cen żywności i bezrobocia, a także elektryzowani wiadomościami o rewolucyjnych wystąpieniach Francuzów i Belgów - 29 listopada 1830 roku spiskowcy rozpoczęli Powstanie Listopadowe. Zamierzali doprowadzić do wybuchu walki, a następnie oddać przywództwo w ręce generałów, weteranów wojsk napoleońskich. **Noc Listopadowa** przyniosła jednak rozczarowanie, gdyż ci nie wierzyli w możliwość zwycięstwa. Dopiero zdobycie Arsenалу przez tłumy warszawiaków i niektóre oddziały wojska podtrzymały akcję powstańczą. 6 września 1831 roku Warszawa została zdobyta. Powstanie zakończyło się 21 października 1831 roku, kiedy to poddała się twierdza w Zamościu, ostatni punkt oporu powstańców.

„Powstanie Listopadowe doprowadziło do faktycznego załamania się tego układu stosunków polityczno-ustrojowych, które w kwestii polskiej wprowadzały postanowienia kongresu wiedeńskiego. Uwidaczniające się podczas wojny z Rosją dążenia niepodległościowe znalazły swe potwierdzenie w uchwałach sejmu, które wskazywały, że widzi on Polskę jako kontynuację Rzeczypospolitej, nie zaś powstałego w 1815 r. Królestwa. Rozbudzone aspiracje narodowe Polaków sięgały już wyraźnie poza ustalenia wiedeńskie.

Mikołaj I z kolei, obejmując ponownie rządy nad ziemią Królestwa (...) zniósł sejm i zlikwidował wojsko polskie. (...) Państwo polskie, związane wcześniej z rosyjskim unią, przekształcało się obecnie w jego prowincję.”

Historia Polski, pr. zbior., WN PWN 2007, t. 1 s. 486



Detronizacja Mikołaja I 25 stycznia 1831

25 stycznia 1831 roku odbyła się w Sejmie debata w sprawie detronizacji króla - cara.

Z ulicy wspierała ją wielka manifestacja warszawiaków. Sejm uchwalił akt detronizacji Mikołaja I jako króla Polski

z dynastii Romanowów. W ten sposób po raz pierwszy i po raz ostatni w tym stuleciu Królestwo stało się krajem niepodległym, mimo że nie zostało uznane przez żadne państwo europejskie.

W odpowiedzi wojska carskie, dowodzone przez feldmarszałka Iwana Dybicza, rozpoczęły w dniach 5-6 lutego 1831 roku działania zaczepne. Dybicz zgromadził 127 tysięcy żołnierzy i 350 dział. Polacy wystawili 50 tysięcy żołnierzy i ponad 100 dział.

"O godzinie szóstej dano znak jednoczesnego rozpoczęcia wszystkich działań wojennych przez zapalenie browaru na Solcu w bliskości koszar jazdy rosyjskiej. Przygodnym losem nie splanął ten cały budynek. Wojska polskie ruszyły z koszar do wskazanych stanowisk.

W tym momencie odział złożony z cywilnych osób pod dowództwem dwóch podchorążych szedł do Belwederu celem zabezpieczenia osoby carewicza [...]. W chwili kiedy odział przeznaczony do Belwederu wyruszył z lasu Łazienkowskiego, pospieszyłem do koszar [...]. Wbiegłszy do sali, zawołałem na dzielną młodzież: Polacy! Wybiła godzina zemsty! Dziś umrzeć lub dziś zwyciężyć potrzeba. Idźmy, a piersi Wasze niech będą Termopilami dla wrogów! Na te mowę i z dala grzmiący głos: do broni, do broni! młodzież porwała za karabiny i pędem błyskawicy podskoczyła za dowódcą. Było nas stu sześćdziesięciu kilku!"

Piotr Wysocki

